

STRĄŻ

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwale Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

W. M. Tarkowski — Sekretarz.

Adres: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

STRĄŻ

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

W. M. Tarkowski — Secretary.

Address: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: „Gorliwiec się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje.” (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uśpienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się czytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

O ZMYŚLACH LUDZKICH.

Człowiek posiada, oprócz 5 „głównych” zmysłów jeszcze inne zdolności wrażeniowe, które również określić można jako „zmysł orientacyjny” i in. Niektóre zmysły u człowieka, np. zmysł dla zaburzeń magnetyzmu ziemnego. Ptaki posiadają ten zmysł: gołębie pocztowe np. podczas takich zaburzeń nie odnajdują gołębnika, ryby kierują się tym zmysłem, wracają do swego stałego miejsca pobytu. Zaburzenia te poprzedzają zawsze trzęsienia ziemi. Wówczas ptaki uciekają w popłochu z drzew, szukając schronienia w siedzibach ludzkich, podczas gdy najsilniejsze wiatry nie mogą skłonić ptaków do opuszczenia gałęzi.

Zmysły można udoskonalać w sposób nadzwyczajny. Są smakosze, którzy odróżniają, czy zając padł od kuli, czy został schwytyany w potrzasku, są chemicy, którzy nosem „robią” analizy. Wśród dzikich plemion są jednostki o tak zaostrozonym wzroku, że widzą pszczołę w najgęstszym rozgałęzieniu wysokich drzew, albo mają słuch tak wysubtelniony, że, idąc w przeciwnych kierunkach, porozumiewając się z sobą jeszcze na odległość 100 metrów, nie podnosząc głosu.

PO TWARZY NIE MOŻNA SĄDZIĆ O ZDOLNOŚCIACH UMYSŁOWYCH.

Twarz może tylko wskazywać na charakter człowieka, mówi uczony.

Mózg ludzki składa się z 9 milionów komórek, funkcjonujących w kombinacjach.

Dr. D. C. Judson Harrick, znany neurolog i profesor Harvey Carr z departamentu psychologicznego tejeż uczelni dokonali wstępnych wspólnych badań nad ludzkim umysłem i pierwszy raport wykończyli ostatnio do druku.

Między innymi twierdzą na podstawie badań, że rozum ludzki niema nic do czynienia z wyrazem twarzy i że nie można poznać po twarzy jakiego rodzaju umysł kryje się pod czaszką. Można czytać częściowo charakter, ale nie można być pewnym co dana osoba zrobi, sądząc z wyrazu jej twarzy.

Umysł ludzki posiada niezmiernie obszerny zakres możliwości działania w więcej kierunkach, aniżeli jest atomów na ziemi.

Obaj ci uczeni twierdzą, że w mózgu ludzkim znajduje się 9,200,000 komórek i proces myślenia odbywa się w ten sposób, że jedna komórka pozostaje w komunikacji z 10 innymi. Kombinacja jaka powstaje, może przechodzić do następnych 10 komórek i tak dalej. Innymi słowy kombinacja myśli zachodzi w stosunku uzmysławiającym cyfrę 10 podniesionej do 300,000 potęgi.

Wedle tych uczonych, umysł jest wynikiem cywilizacji, doświadczenia i nauki a nie wynikiem tylko gatunku mózgu. Na wybitny umysł składa się dziedziczność, przeszłe doświadczenie, otoczenie, a później dopiero układ zwoju mózgowego i układ systemu nerwowego.

LICZBA ŻYDÓW ZAMIESZKAŁYCH WE WSZYSTKICH CZĘŚCIACH ŚWIATA.

Słynny żydowski statystyk, Jakób Leszczyński, zamieścił w jednym z czasopism żydowskich swoją pracę statystyczną, dotyczącą liczby żydów we wszystkich krajach na kuli ziemskiej, a opartą na ostatnich spisach ludności.

Według statystyki, Europa liczy 9,232,578 żydów, czyli 2.1 proc. ogółu ludności, Azja 596,622 żydów, czyli 0.1 proc., Afryka 426,253 żydów, czyli 1 proc. Australia 24,022, czyli 0.4 proc. Ameryka 3,844,089, czyli 2.1 procent.

Najwięcej żydów liczy Europa i Ameryka, gdzie na 1,000 mieszkańców przypada jednakowo, t. j. 21 żydów. Z krajów europejskich najwięcej żydów posiada Polska, gdzie przy spisie ludności w roku 1922 naliczono ich 2,829,456, czyli 0.4 proc. ogółu ludności. Po Polsce najwięcej żydów ma Ukraina, a mianowicie 6.9 proc. Krajem posiadającym najmniej żydów jest Hiszpanja, która w roku 1919 liczyła 4,000 żydów, co w stosunku do ogółu ludności stanowiło 0.02 proc. W Niemczech na 1,000 mieszkańców jest tylko 10 żydów.

Razem 14,123,564.

STRAŻ

VOL. V.

LUTY — FEBRUARY, — 1926.

NO. 2.

W JAKI SPOSÓB JESTEŚMY POŚWIĘCENI?

„Albowiem to jest Wola Boża, to jest poświęcenie wasze.” 1 Tesal. 4:3.

Słowa wyrażone w powyższym tekście odnoszą się jedynie do ludu Bożego, jak również wszystkie listy apostołskie. Wola Boża, t. j. Jego życzenie i zamiar względem Swojego ludu jest, ażeby się poświęcił, oddzielił odłączył od świata a oddał Jemu na służbę. Wola Boża nie objawia się w tem znaczeniu, ażeby ten, lub ów człowiek się poświęcił; lecz Bóg postanowił klasę i od każdego zależy, czy ten, lub ów będzie należał do tej klasy, lub nie.

Bóg ma wielkie dzieło do wykonania i z tego powodu wybiera odpowiednią klasę. Jeżelibyśmy mieli należeć do tej klasy gdy zostanie ukompletowaną, to musimy się starać, aby nasze powołanie i wybór uczynić pewnem, przez zupełne zastosowanie się do warunków powołania — a to aż do śmierci. Powinniśmy sobie zapamiętać, że Bóg teraz wybiera klasę ludzi poświęconych dla szczególnego celu i bardzo ważnego dzieła. Najród klasa ta w Tysiącleciu ma mieć udział z Jezusem Chrystusem w przyprowadzeniu do życia całego rodzaju ludzkiego, licząc w to tych wszystkich, jacy żyli na świecie, począwszy od Adama, jak również podnieść go z upadku grzechu i śmierci i przyprowadzić do ludzkiej doskonałości od jakiej pierwszy człowiek odpadł. Klasa ta ma także królować z Chrystusem i mieć udział z Nim we wszystkim przyszłym Jego dziele przez wieczność całą. Z tej przyczyny to powołanie nazywa się Wysokiem powołaniem, a także Niebieskim powołaniem.

Wola Boża wyrażona w zacytowanym tekście bynajmniej nie odnosi się do wieku przyszłego, ani do aniołów, lecz jedynie, odnosi się do Kościoła, który także nazwany jest Oblubienicą Chrystusową, członkami Ciała Jego. To wielkie powołanie nigdy przedtem nie było dane, ani więcej nie będzie gdy się ten wiek ewangeliczny skończy. Oblubienica Chrystusowa może być tylko jedna, a gdy ta klasa będzie uzupełnioną nikt więcej nie będzie do tej liczby policzony. Klasa ta usłyszała o łasce Bożej danej przez Chrystusa, przyjęła jej warunki i przystąpiła do ubiegania się o „Nagrode.”

Paweł apostoł w naszym tekście zdaje się mówić: My jako Chrześcijanie, jesteśmy powołani od Boga. Teraz, co Pan Bóg żąda od nas, abyśmy czynili? Czy Bóg chce ażebyśmy zachowywali pewne święta? lub żebyśmy wstrzymywali się od

jedzenia mięsa, lub przyjęli jakie obrządki i ceremonje? Wcale nie. Boża wola względem nas jest **poświęcenie** nasze. Między wyrazem **poświęcenie** i **ofiarowanie** jest pewna różnica, chociaż niekiedy bywają używane w tem samym znaczeniu. Wyraz **ofiarowanie**, jest użyty więcej w znaczeniu poddania się. Ofiarowanie jest ostatecznym stopniem uczynionym w pewnej chwili; jestto oddanie Bogu swojej woli i wszystkiego co posiadamy. Jeżeli ktokolwiek w zupełności nie poddał siebie i swej woli, pod wolę Bożą taki nigdy nie uczynił zupełnego ofiarowania. Według naszego przekonania to nie uważamy nic ważniejszego co lud Boży powinien jasno pojmować jak ofiarowanie i nie ma nic bardziej potrzebnego, by tę rzecz jasno przedstawiać innym. Wyraz poświęcenie nie tylko zawiera w sobie myśl zupełnego ofiarowania na początku, lecz także proces przemiany charakteru i przygotowania się do królestwa. Ono postępuje w ciągu całej drogi chrześcijanina aż charakter jego zupełnie się rozwinie i dojrzeje a wtedy powinien być zatrzymany aż do końca drogi.

JAK MOŻEMY WEJŚĆ DO TEGO DUCHOWENEGO BIEGU.

Wielu, co się mienia być Chrześcijanami nie dopatrują się początkowego stopnia zupełnego ofiarowania, które jest niezbędnem by można się stać naśladowcą Chrystusa. W naszej rozmowie z niektórymi ludźmi wielu się oświadczało, że przez wiele lat starali się być dziećmi Bożymi i że przez długie lata starali się czynić wolę Bożą i prowadzić życie świątobliwe. Na takie oświadczenie staraliśmy się ich przyprowadzić do tego punktu: Czyście zaczęli sprawę właściwie? Czy probujecie wykonywać bieg chrześcijański na **zewnątrz**, czy **wewnątrz**? Tedy zapytywali: Co to znaczy? Na to odpowiadaliśmy, że bieg chrześcijanina podobny jest wyścigom, które mają swoje prawa i przepisy a zarazem jest wystawiona nagroda. Osoba chcąca się ścigać musi przyjąć i zgodzić się na warunki jakie są wyznaczone. Umowa zawierana opatrzona jest podpisami obu stron. Przystępujący do biegu gdy zgodzi się na przedstawione warunki może przystąpić do współzawodnictwa i musi biedz do wyznaczonego celu, po wyznaczonej drodze.

Teraz znów mamy innego co nie przyjął przedstawionych warunków by przystąpić do biegu w przepisany sposób, lecz próbuje biedz do koła

na zewnątrz. On może biedz tak szybko i wprawnie jak ci, co biegą wewnątrz. Może nawet chlubić się mówiąc: „Ja mogę wyścignąć każdego co się ściga wewnątrz.” Lecz pytanie, czy za swój szybki bieg otrzyma on nagrodę? Rozumi się, że nie otrzyma. Bieg jego może sprawił mu zadowolenie, lub na próżno zużywał swój dech i siłę. Prawdziwy bieg mógł jedynie odbywać się na przeznaczonym terenie i na pewnych warunkach, ktokolwiek nie przyjął warunków i nie biegł po właściwej drodze, to bieg jego byłby próżnym co się tyczy nagrody. Podobnie rzecz się ma z takim co stara się żyć i prowadzić życie chrześcijańskie bez uprzedniego zbadania warunków i przepisów wystawionych dla tych, co chcą zostać prawdziwymi uczniami Chrystusowymi i być uznani od Boga jako Jego dzieci.

Wierzmy, że wielu popada w tego rodzaju kłopot, którzy zowią się chrześcijanami. Wielu, z którymi rozmawialiśmy wyrażali swe dobre chęci i życzenia, takich więc zaraz można było przekonać o rzeczywistym stanie rzeczy, gdy zapytaliśmy: Czyście złożyli ze siebie zupełną ofiarę Bogu? Niedawno temu mieliśmy zdarzenie dwa razy spotkać się z pewnym chrześcijaninem. Przy drugim spotkaniu w naszej rozmowie zaznaczyliśmy te słowa: Przypominacie sobie naszą rozmowę przy pierwszym naszym spotkaniu? Na to odpowiada: „Ja się w tej sprawie modliłem.” Wtedy odpowiedzieliśmy mu, że on nie mógł modlić się właściwie, dopóki nie posiada Orędownika, któryby się mógł za nim wstawiać do Ojca; ponieważ Ojciec nie wysłuchiwa grzeszników. Nikt nie może się modlić do Ojca, dopóki nie podda swej woli Bogu. Przystęp do Ojca może być jedynie przez Orędownika jak nasz Pan powiedział: „Nikt nie może przyjść do Ojca, tylko przezemnie.” To jest ściśle określona droga. Jest niemożliwe, ażeby jeden szedł swoją drogą, a drugi swoją. Wszystkie warunki uczniostwa wykazał i położył sam Mistrz gdy powiedział: „Jeśli kto chce iść za Mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje Mię.” (Mat. 16:24.) Jeżeli nie uczynimy tego kroku, by zaprzeć samych siebie, oddając samych siebie Bogu nie możemy być prawdziwymi chrześcijanami, to jest uczniami i naśladowcami Chrystusowymi, pomimo, że ktoś czyni wiele innych rzeczy n. p. chodzi do Kościoła, wykonywa pewne czynności za które otrzymuje pochwałę od współwyznawców i t. p. praktyki. Dopóki nie przyjmimy Jezusa za swego Zbawiciela i nie uczynimy zupełnego ofiarowania się Bogu, przez Chrystusa dopóty nie jesteśmy Jego uczniami tj. prawdziwymi Chrześcijanami.

DWIE CZĘŚCI POŚWIĘCENIA.

W Piśmie Świętem mamy powiedziane: „Poświęćcie się, a Ja was poświęcę.” To znaczy: Odłączcie się, by służyć Bogu, a Bóg was odłączy. W dziele ofiarowania pewną część należy się nam

wykonać, a pewną część Pan Bóg ma do wykonania. Jeżeli my stawimy siebie zupełną ofiarą Bogu, Pan Bóg ofiaruje, (poświęci) nas; On nas przyjmie i postanowi, lub przeznaczy nas dla Siebie Samego, dając nam dowód, że nas przyjął, przez spłodzenie nas z Ducha Świętego. Tacy przekonają się i zrozumieją, że posiadają zmysł odnowiony, nowe usposobienie i inne serce. O takiej to klasie Paweł apostoł wspomina w naszym tekście: „Albowiem to jest wola Boża (względem was) to jest poświęcenie wasze” — wy, którzyście się ofiarowali Bogu, których Bóg przyjął i ofiarował, poświęcił, odłączył do Swojej służby.

Gdy Ojciec Niebieski nas przyjmuje, to jest dopiero początek dzieła poświęcenia. Wolą, życzeniem Bożem jest, ażeby to dzieło postępowało i w nas się rozwijało do zupełnego ukończenia. Dzieło poświęcenia powinno oddziaływać na nasz umysł, na nasze ręce, nasze uszy, oczy, i język, na całe nasze jestestwo, abyśmy cali mogli być użyci przez Pana. Ma się rozumieć, iż najpierw musi być oddaną nasza wola, a w tem liczy się i nasze śmiertelne ciało.

Lecz ciało to ma swoje naturalne skłonności. Oddanie Bogu swojej woli znaczy, że to indywidualum starać się będzie, ażeby wszelką myśl, słowo i uczynek podbić pod wolę Bożą. Jest co innego gdy czyja wola jest uczynioną świętą, a co innego gdy umysł i ciało są kierowane uświęconą wolą, lecz jak to przeprowadzić to jest ważnym zadaniem. Pozostać w stanie uświęconym dla naszej woli nie jest dostateczną rzeczą, ale jest obowiązkiem coraz więcej oceniać wolę Bożą względem nas, a tym sposobem mamy coraz więcej posiadać ducha ofiarniczego.

POŚWIĘCENI PRZEZ PRAWDĘ.

Teraz zachodzi pytanie: Jaka siła i jaka władza, co może pomódz nam w dziele poświęcenia? Pan Jezus w modlitwie swojej jaką zanosił do Ojca za Swoimi uczniami na krótki czas przed Swoją śmiercią prosił Ojca w te słowa: „Poświęć je w Prawdzie Twojej; Słowo Twoje jest Prawdą.” (Jan 17:17) Tutaj dany jest klucz, jak dzieło poświęcenia, miało postępować. Ten, co poświęca się Bogu z początku nie posiada zupełnej znajomości o sobie, lub o grzechu; jest on jeszcze niemowlęciem, lecz stopniowo otrzymuje on pomoc ku postępowaniu naprzód, przy pomocy objawionego Słowa Bożego, przez poselstwo Prawdy. W jaki sposób to poselstwo poświęca? Na to pytanie odpowiada apostoł Paweł gdy mówi, że Bóg sprawuje w nas chcenie, według swego upodobania. daje nam w Słowie Swojem wielkie i kosztowne obietnice. Daje nam rady i upomnienia. A co w miarę jak one wchodzą do naszego serca i robią na nas wrażenie zostajemy oświeceni przez Ducha świętego i skłaniamy się do wyrabiania w sobie kosztowne i przynoszące spokój owoce sprawiedliwości i świętobliwości.

Jesteśmy pewni, że gdy będziemy postępować wiernie po tej wąskiej drodze po której postępował nasz Mistrz, to się podobamy naszemu Niebieskiemu Ojcu i otrzymamy wielką i kosztowną obietnicę współdziedziectwa z Chrystusem „nieskazitelny, niepokalany, niezwydły, w niebiesiach dla was zachowanemu, którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego.” (1 Piot. 1: 4, 5) Z tego możemy zauważyć jak ważnym jest Słowo Prawdy w tym procesie uświęcającym, które do nas przyszło bądź przez słuchanie, bądź przez czytanie Słowa Bożego, lub wykładów Pisma świętego, albo w jakikolwiek inny sposób Słowo Boże wywiera na nasze serca wrażenie i zwiększa działanie i Ducha świętego, to można powiedzieć, iż to jest tą częścią, która sprawuje dzieło poświęcenia.

SPOSÓB POŚWIĘCENIA.

Jest jeszcze inny tekst Pisma św., który mówi w jaki sposób mamy być poświęceni. On mówi nam, że Bożą „wołą jesteście poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną.” (Żyd. 10: 10.) Myśl, jaka się w tem zawiera jest, że nie byliśmy poświęceni zaraz na początku, bo na początku byliśmy „dziećmi gniewu, jako i inni”, ani nie mogliśmy poświęcić samych siebie. Podstawą, która dała możliwość stania się poświęconym ludem Bożym jest ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa, ofiarowanie za nas Jego niepokalanego żywota. Nasze ofiarowanie się nie mogłoby uczynić nas ludem Bożym dopóki nie byłaby do tego uczynioną podstawą przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa. Jego ofiara otworzyła drogę. Jego zasługi oczyściły nas i uczyniły przyjemnymi Bogu.

Jeszcze inny tekst mówi nam, że jesteśmy wybranymi „według przejrzenia Boga Ojca przez poświęcenie Ducha świętego.” (1 Piot. 1: 2.) Gdy stawiamy ciała nasze przy ofiarowaniu, wtedy jesteśmy przyjęci i spłodzeni z Ducha św. Przyjęcie i spłodzenie odłącza nas; wszczepia nas w ciało Chrystusowe. Duch Prawdy daje nam natchnienie i prowadzi nas w sposób duchowny. Najprzód pokazuje nam, że jesteśmy grzesznikami, potrzebującymi Zbawiciela. Następnie pokazuje nam jak możemy się Bogu ofiarować. Gdy uczyniliśmy to, co było nam pokazane i gdy zostaliśmy przyjęci za synów Bożych Duch święty prowadzi nas stopień po stopniu aż do pełni w Chrystusie. Tym sposobem Duch święty, przez Słowo Boże doprowadza nas do zupełnego poświęcenia.

Dał nam powiadzenie, że jesteśmy poświęceni przez krew przymierza (Żyd. 10: 29). W jaki to dzieje się sposób? Bóg uczynił wielkie przymierze z Kościołem. Najprzód uczynił z Głową tego Kościoła a następnie z tymi, co mają stanowić Ciało Chrystusowe. Miało to być Przymierze Ofiary, o którym Bóg przepowiedział przez Psalmistę: „Zgromadźcie Mi świętych Moich, (Moich

poświęconych) którzy uczynili ze Mną przymierze przy ofierze.” (Ps. 50: 5) Sposób w jaki można się dostać do tej klasy, która została powołaną i zgromadzoną — jest przyjęcie warunków jakie postawił sam Ojciec Niebieski. Nikt nie może należeć do tej klasy jak jedynie na warunkach **krwi Przymierza.**

Chrystus Pan uczynił przymierze z Ojcem przez ofiarowanie samego siebie przy chrzcie. To ofiarowanie zostało wykonane gdy umarł na krzyżu. Przelanie Jego krwi, czyli ofiarowanie Jego życia dopełniło się. Do wypełnienia się Jego Przymierza innej drogi nie było. Zatem było niezbędnym aby to wszystko nasz Pan wykonał a tym sposobem, by mógł wejść do chwały jak również być Zbawicielem świata. Wszyscy którzy stali się członkami Jego ciała, również muszą uczynić z Bogiem Przymierze. Muszą z Jezusem pić Jego kielich cierpień aż do śmierci. Muszą kłaść życie swoje w ofierze jak On je położył. Krew musi być wylaną, to jest życie ludzkie musi być ofiarowane z Jego życiem. Nasze życie przed Bogiem nie ma żadnego znaczenia aby mogło być przyjęte z wyjątkiem gdy nam zostaną przypisane zasługi Chrystusa. Lecz przez przypisanie zasług my jako członkowie Jego ciała otrzymujemy udział w Jego ofierze. Nasza śmierć jest podobną do Jego śmierci ofiarniczej; a nasza krew (życie) liczy się jako Jego krew. Przez wzięcie udziału we krwi Przymierza, krwi Nowego Testamentu, która ma zapieczętować Nowe Przymierze przez tę krew jesteśmy poświęceni. Oddawanie naszego życia jest stopniowe, aż zostanie uskutecznione tak, jak było naszego Pana. Jestto dzieło poświęcenia, które ma postępować do zupełnego wykonania się w śmierci.

W taki też sposób jesteśmy poświęceni przez **Prawdę**, która nas oświeca przez Ducha świętego. Ofiarowanie ciała Jezusa otworzyło drogę do tego poświęcenia; zaś nasze Przymierze ofiarowania daje nam dostęp, czyli przypuszcza nas do uczestnictwa, czyli udziału we „krwi Przymierza”, a to znaczy nasze zupełne poświęcenie aż do śmierci. Ktokolwiek nie bierze udziału w picu kielicha Chrystusowego, w Jego ofiarniczej śmierci, nie może mieć udziału w Królestwie. Świat będzie miał udział w jedzeniu Chleba, który zstąpił z nieba, lecz dla członków Ciała Chrystusowego jest niezbędnym picie Jego krwi i uczestnictwo z Nim w Jego śmierci. Musimy być przypodobani w Jego **zmartwychwstaniu**, pierwszym (głównym) zmartwychwstaniu. Świat nie będzie miał udziału w picu kielicha. Krew Przymierza, przez którą Kościół jest poświęcony ma zapieczętować Nowy Testament dla całego wiata. Nie jest on jeszcze dotąd zapieczętowanym, ponieważ ofiarowanie nie zostało jeszcze uzupełnione. Prawo Przymierza, które w krótkce ma być wprowadzone. Prawo Przymierza zostało zapieczętowane przez krew figuralnego cielca i kozła. Podobnie Nowe przymierze będzie zapieczętowane krwią „lepszych ofiar.”

KROPIENIE KRWIĄ, FIGURALNE I POZA- FIGURALNE.

W tem wszystkim jest nie zasłużona łaska dla klasy kozła. Jak w figurze, gdy Prawo Zakonu było ustanawiane, Mojżesz wziął krew cielców i kozłów i poświęcił najprzód księgi Zakonu, co miało znaczyć figuralne zaspokojenie Boskiej sprawiedliwości, a następnie pokropił „wszystek lud.” W pozafigurze rzecz się ma podobnie; krew pozafiguralnego cielca i kozła pokropiła najprzód Prawo, zadawalnając sprawiedliwość na rachunek całego świata; następnie zaś krew pokropi „wszystek lud” to jest cały świat, który umarł w Adamie. To ma znaczyć naprawienie wszystkich rzeczy, które świat otrzyma w przyszłym wieku, jako wynik cfiary okupu i zastosowanie go na jego korzyść. To zostanie wykonane przez i w ciągu Tysiącletniego panowania Chrystusa Głowy i Ciała.

Ktoś może zapytać: Dla czego tam było

ofiarowanych wielu cielców i wielu kozłów, kiedy w pozafigurze jest pokazany tylko jeden cielec i jeden kozieł? Na to odpowiadamy, że różnicy w tem nie ma, lecz jedynie było powtarzanie cielca i kozła w figurze. Lecz dla czego? Dlatego, ażeby można było pokropić cały naród Izraela potrzeba było więcej krwi niż takową mógł dostarczyć jeden cielec i jeden kozieł. Różnicy jednak nie ma w znaczeniu. W pozafigurze to reprezentuje dzieło jednego cielca i jednego kozła.

Jest to cudownym przywilejem kto może należeć do klasy kozła Pańskiego, do poświęconych w Chrystusie Jezusie, którzy mają mieć udział z Nim w Jego cierpieniach w obecnym czasie, a następnie królować z Nim przez nieskończone wieki chwały. Zatem starajmy się udowodnić Bogu nasze ocenienie tego chwalebego powołania przez okazanie naszej wierności aż do śmierci.

W. T. 1916—99.

KOMU SŁUŻĘ, BOGU CZY SZATANOWI?

„Jesteście sługami tego, komuście posłuszni.”

Rzymian 6:16.

NIE MOŻEBNE BYĆ NEUTRALNYM — MUSIMY SŁUŻYĆ JEDNEMU, LUB DRUGIEMU.

Jeżeliby te słowa były właściwie ocenione, to wywarłyby wielki wpływ na cały świat cywilizowany. Chrystus Pan wyraźnie zaznacza, że jest tylko dwóch panów to jest: Bóg i Szatan. Służymy więc jednemu, lub drugiemu, t. j. Dobru, lub Złu. Musimy służyć jednej, lub drugiej sprawie. Drogi pośredniej tu niema.

Spoglądając na świat, widzimy dziś miliony ludzi prowadzących ze sobą walkę śmiertelną. Komu te miliony służą? Do kogo się przyznają? Przyzwyczajali się myśleć i mówić o sobie, że są państwami Chrześcijańskimi, lecz bardzo wątpimy, by osoba inteligentna choćby na chwilę mogła tak myśleć. Pismo święte uczy i wykazuje, że dotąd państwa chrześcijańskiego jeszcze niema, lecz Bóg przygotowuje nowe państwo, którego członkowie stanowić będą władców świata, gdy Królestwo Chrystusa zostanie ustanowione i posiadzie władzę, wtedy wszystkie inne państwa przestana istnieć.

Zgadzamy się z oświadczeniem biblijnem, że teraźniejsze królestwa i rzady sa królestwami tego świata i znajdują się pod władzą i panowaniem „księcia tego świata” — Szatana. Dziś rzady te obiawiają prawdziw swój charakter. Apostoł mówi, że owoce Ducha Chrystusowego sa: pokora, miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobrotliwość, wiara, łagodność, wstrzemięźliwość. Zaś duch przeciwny — duch szatański jest: złość, niewierność, walka, zawiść morderstwo (list do Galatów 5: 19-23; Kolos. 3: 5-9). Patrzac na to, co sie dzieie, i sadzac według zasadv Pisma świętego, te przychodzimy do jedynej konkluzji.

Bezwątpienia iż wielu świętych można znaleźć w tych państwach, lecz same państwa nie są świętymi i dalekimi od tego, by były chrześcijańskimi. Przyznają się, iż służą Chrystusowi, a uczynkami zapierają się Go. Jesteście sługami tego, komu służycie. Te państwa posyłają pieniądze i misjonarzy, by uczyli pogańskie narody jak być chrześcijanami i czynić, co jest dobrego. Jaki wpływ musi wywierać na pogan obecny stan Europy? Zaiste wielki błąd popełniono nazywając państwa europejskie chrześcijańskimi. One jedynie służą celom samolubnym. Ich dążeniem jest powiększanie swych granic. Jest to zgroza sięgająca do Nieba, aby państwa dziś kłóciły się, wiele ziemi które zdobyło, lub powinno zdobyć i posyłały tysiące ludzi, by mordowali się wzajemnie, szerzyli zniszczenie ziemi, dobrobytu, tysiące rodzin pokrywali żałobą i rozdzierali serca milionom osób.

KRÓLESTWO BOŻE WKRÓTCE UJMIE WŁADZĘ.

Chociaż nie możemy czytać serc, to jednak daje się zauważyć wielką obłudę. Jednostki i narody roszczą być tem, czem nie są. Gdziekolwiek się obrócimy, czy w tym, czy w innym kraju nazywanym chrześcijańskim, spotykamy dokoła siebie kościoły. Ktoś by sobie pomyślał: O jak szczęśliwymi muszą być ci ludzie, jak wielce muszą oni miłować Boga i swych bliźnich! Lecz jak wiele znajdujemy rzeczy przeciwnych Duchowi Chrystusowemu.

Słowo Boże przepowiada o tem, pomimo iż wydaje się to bardzo ponurem, jesteśmy także zapewnieni, że Królestwo Sprawiedliwości Syna Bożego wyruguje wszystkie królestwa tego świata. Wtedy wszystko zło będzie ujęte w karby, wszyscy ludzie zostaną oświeceni i będą zdolnymi dojść do

zupelnej znajomości Boga i sprawiedliwosci. Lecz zanim nastapi zmiana tych warunkow Kościoł Chrystusowy musi ustapic z obecnego stanu walki i samolubstwa i byc uwielbiony ze swym Panem.

Wiele rzeczy, ktorych ludzie praktykuja i uczaja uchodza pod nazwa chrześcijańska, a w rzeczywistosci chrześcijańskimi nie sa. Wielu nalezy do kościołow jedynie dlatego, ze go wiaze jakis interes osobisty. Ludzie gotowi byle gdzie nalezec jezeliby przez to mogli osiagnac jakie korzysci. miec wygodniejsze zycie i powodzenie. Nie potepiamy zadnej jednostki, ani nie sadzimy ich serc, lecz wiekszosc chrześcijan nie jest powiadomiona zasad chrześcijańskich. Im sie zdaje, ze aby dobrze dzialo sie im na swiecie, to powinni nalezec do jakiegokolwiek kościoła. Pan Bóg przez usta Apostola mowi „Nie sadzcie przed czasem”, lecz gdy ludzie mowia nam sami, ze w te wiare w ktorej sie urodzili lub wyznaja wcale nie wierza, to musimy sie liczyc z tem, co nam mowia.

W takim razie zapytujemy: „Komu wiekszosc ludzi sluzyc?” Odpowiedz nasuwa sie, iz sluzyc oni sobie. Prawie kazdy ubostwia siebie, szuka wlasnych przyjemnosci i korzysci. Chociaz prawda ze sa wyjatki, to jednak zdaje sie, iz samolubstwo jest jakby regula. Ze wszystkich form balwochwalstwa jakie praktykuja ludzie, najgorszem ze wszystkich jest ubostwianie samego siebie, i czynienie wszystkiego z punktu zapatrywania na siebie i dla siebie.

CO ZNACZY BYC CHRZESCIJANINEM.

Jak nasladownictwo, podróbka, dowodzi o istnieniu prawdziwej rzeczy, tak podobniez nasladowanie chrześcijan, dowodzi o istnieniu prawdziwych chrześcijan. Rzeczywisty nasladowca Jezusa, bedzie jedynie sluzyc swemu Panu. Pod zadnym wzgledem nie bedzie balwochwalca. Chrystus powiedzial: „Kto chce isc za Mną (byc Moim uczniem), niech zaprze samego siebie, niech wezmie krzyz swój i nasladuje Mnie” (Mat. 16: 24). To znaczy zupelnie oddac sie Bogu i nasladowac stop Chrystusa.

Pozbycie sie wlasnej woli jest najtrudniejszym zadaniem do wykonania; oddac sie komu innemu niz Bogu, byloby rzecza bardzo niebezpieczna. Szatan i zle duchy staraja sie posiac i owladnac ludzka wole, chca, by ludzie oddali sie spirytizmowi, okultyzmowi, by usidlic ich i uczynic niewolnikami, by oddali im wlasna wole a zastapili wole kogo innego, jak sie to praktykuje w hypnotyzmie itp. Lecz Bóg tak mardrze urzadzil ze prawie wszyscy ludzie pragna utrzymac sie przy swej woli. Wola nasza jedynie powinna byc poddana Bogu i Jemu mozemy zaufac. Mozemy czesto powierzac nasze sprawy innym ludziom, lecz nigdy swej woli.

Tym, ktorzy pragna postepowac droga sprawiedliwosci Pan Bóg mowi: „Synu daj mi serce twoje.” Jezeliby ktos rzekl lub pomyslal: Bede sie staral byc poslusznym, ale nie mysle by potrzeba bylo oddac sie zupelnie. Takie rozumowanie

nie da nam dostepu do rodziny Bozej. Jezeli zapieramy sie, to znaczy, ze pozbywamy zupelnie naszej woli. To jest wlasnie, co nasz Mistrz uczynil i gdy mowil: „Nie moja, ale Twoja niech sie stanie wola”, zasil rzekl: „Bom zastapil z nieba nie izbym czynil wole swoja, ale wole Tego, ktory mnie poslal.” (Łuk. 22: 42; Jan 6: 38). Pan Jezus nie czynil czyjej woli, ale tylko wole Ojcowską i tym sposobem pokazal nam dobry przyklad, bysmy nasladowali stop Jego. Kto to czyni jest chrześcijaninem.

Nie wielu ma przywilej byc chrześcijaninem. Wielu mniema, ze Pan Bóg chce, aby wszyscy ludzie przysli do Niego to jest, stali sie Jego dziecmi, i ze On sie smuci jezeli tak mala liczba do Niego przychodzi. Przeciwnie, Bóg ma swój sposob postepowania. On powoluje i przyjmuje tylko niektorych. Nikt nie moze byc przyjetym do rodziny Bozej jedynie na pewnych warunkach, ktore On sam postanowil. Lecz to bynajmniej niema znaczyc, aby nie wybrani ponieśli przez to szkode, lub zeby Bóg mial powiedziec: „Poniewaz nie stalicie sie Moimi synami, oddam was w rece demonow, by was meczyli i smarzyli przez nieskonczone czasy.” Nie takim jest nasz Bóg. Ten, co tak moglby postapic bylby tylko djabeł. Nasz Bóg miłuje wszystkich i nakreslil Plan Zbawienia, aby wszystkim bylo dobrze.

MAŁO JEST TERAZ TYCH, CO ZNAJDUJA DROGE DO ŻYWOTA.

Droga, teraz otwarta, a prowadzaca do zywota wiecznego jest bardzo trudna. „Ciasna (trudna do wejścia) jest brama i wazka droga, ktora prowadzi do zycia; i malo jest takich, ktorzy ja znajduja.” (Mat. 7: 13, 14). Wielka wiekszosc rodu ludzkiego nie pojmuje tej sprawy wcale. Słowa naszego Pana, zdaja sienawet nie do przeniknienia, gdy sie czyta. Jak wdziecznymi powinni byc ci, ktorych oczy wyrozumienia zostaly otwarte i mogli zrozumiec warunki postawione przez samego Pana.

Gdy zastanawiamy sie nad dobrocia Boza i co On nam obiecal w zamian za to, co my pragniemy Mu ofiarowac to rzeczywiscie wstyd nam okazac sie z tak malym darem. Bóg ofiaruje nam slawe, honor, niesmiertelnosc, wspoluczestnictwo z Chrystusem na Jego Tronie. A co takiego my dajemy w zamian? Co mamy najlepszego to nic nie znaczy w porownaniu. A jednak On przyjmuje nasze serce, nasza wole, nasze uczucia, i zniża sie laskawie by zuzytkowac nasze biedne, niedoskonale talenta w Jego sluzbie zamierzone, by blagoslawic innych. Takich tylko Pan Bóg moze uzyc ktorzy pragna czynic Jego Wole ponad wszystko. A takich jest malo, i tych niewielu Pan Bóg szuka, dla Swych celow.

Gdy oddajemy Bogu swoja wole natenczas oddajemy Mu wszystko. W tem zawieraja sie nasze talenta, nasz czas, pieniadze, nasz wplyw, sło-

wem, co tylko posiadamy. Wtedy On daje to wszystko w nasze ręce, jako szafarzom, byśmy szafowali umiejętnie dla Jego chwały i zdali Mu z tego szafowania sprawę. Cokolwiek czynimy teraz powinniśmy czynić wszystko dla chwały, Bożej. Powinniśmy rozważać i zastanawiać się jaką jest wola Boża w tem cokolwiek czynimy, czy jemy, lub pijemy, spędzamy czas, lub gdziekolwiek idziemy itp. ponieważ należymy do Boga. Jako Jego słudzy mamy się starać o wypełnianie Jego woli, czynić wszystko dla Jego chwały we wszystkim.

Sami z siebie nie wiele co możemy uczynić. Gdyśmy uczynili cośmy mogli, jeszcze jesteście niegodnymi sługami jako sam Mistrz powiedział, to jest, że nie możemy nic takiego dla Boga uczynić. Lecz On łaskawie przyjmuje nasze usiłowania i udziela Swych błogosławieństw za nasze słabe starania chwalenia Go. Byłoby niemożliwe dla prawdziwego dziecka Bożego wypowiedzieć co łaska Boża dla niego uczyniła i dotąd czyni.

„Cóż oddam Panu, za wszystkie dobrodziejstwa Jego, które mi uczynił?” Psalmista właściwie na to odpowiada: „Kielich obfitego zbawienia wezmę (z jego weselem i cierpieniami — kielich, którego mi nalewa Ojciec) a imienia Pańskiego

wzywać będę. Śluby moje oddam Panu.” (Ps. 116: 12-14). Którzyśmy te śluby przyjęli, bądźmy ostrożnymi jak czas pomija, aby słowa pochodzące z naszych ust, nasze myśli nasze serca i wogóle postępowanie w naszym życiu było takim i jedynie takim, któreby sprowadziło chwałę naszemu Bogu.

W miarę jak zastanawiamy się (z modlitwą) nad tym przedmiotem, jako dzieci Niebieskiego Króla coraz więcej spostrzegamy jak bliską społeczność ma ta sprawa. Ona wchodzi we wszystkie szczegóły naszego życia. Bóg obserwuje nas i widzi czyjemi sługami rzeczywiście staramy się być i jesteśmy. On nie bada nas surowo, lecz łagodnie, z miłością, aby się przekonać, czy posiadamy ducha synowskiego, ducha prawdziwych dzieci Bożych to jest, Ducha Chrystusowego. W tym celu On nas doświadcza czy jesteśmy zupełnie wiernymi tak w myśli, słowie jak uczynku, lub czy szukamy swojej chwały. Bóg nie spodziewa się po nas byśmy okazali się doskonałymi w ciebie, bo On wie cośmy za ulepienie, lecz spodziewa się po nas, byśmy czynili na ile nas stać, a zasługi naszego drogiego Zbawiciela pokryją czego sami uczynić nie możemy.

Serm.

WOLA I POŚWIĘCENIE.

(ARTYKUŁ NADEŚLANY)

Mąż który nie ma mocy nad duchem swoim jest jako miasto rozwalone bez muru. — Przyp. 25:28.

Chrześcijanie wszystkich denominacji wierzą, iż Bóg stworzywszy człowieka obdarzył go wolną wolą. Wierzemy iż to jest właściwem i zgodnem z Pismem św., lecz chociaż zdania o wolnej woli są często powtarzane to jednak mało jest takich, którzy starają się dowiedzieć czem właściwie jest wola człowieka? Przedmiot ten jest godnym głębszego zastanowienia i rozebrania go. Właściwe zrozumienie tego przedmiotu sprawia pewną trudność z powodu skażenia i degradacji w jakiej się ludzkość znalazła z przyczyny grzechu. Zastanawianie się i wyrozumienie czem właściwie jest wola, potrzebnem jest w szczególności tym, którzy przyszli do znajomości Prawdy i Planu Bożego, ponieważ oni rozumiają, lub przynajmniej powinni rozumieć, iż wola jest ważnym czynnikiem w ich poświęceniu.

Obserwując intelektualną (wewnętrzną) istotę człowieka możemy najprzód obserwować, iż człowiek posiada kilka zmysłów (wzroku, słuchu, smaku, powonienia i uczucia) za pomocą których świadomość jego zaznajamia się ze wszystkim co go otacza. Każdy z tych zmysłów oddaje olbrzymią usługę człowiekowi i człowiek czuje się nieszczęśliwym jeżeli pozbawiony jest jednego, lub więcej z tych zmysłów. Zmysły są dane człowiekowi na usługi; lecz człowiek traci cechę prawdziwego czło-

wieństwa, gdy jeden, lub więcej z tych zmysłów ujmą władzę nad człowiekiem a staje się wtedy, gdy człowiek ulega skłonnościom zmysłowym. Z tego folgowania rozwijają się szkodliwe i zgubne nałogi. Okazuje się z tego, że zmysły potrzebują kontroli, zaś to, co kontroluje, lub powinno kontrolować zmysłami jest wola.

ISTOTA WOLI.

Oprócz zmysłów rozeznajemy w człowieku jeszcze pewne instynkty czyli uczucia. Niektóre z nich są: 1. cieszne: — głód, pragnienie i inne. 2. duchowe, dodatnie: — miłość, litość, żal, szlachetna ambicja i t. p. 3. duchowe, ujemne: — nienawiść, zazdrość, złość, wyniosłość ducha, strach i t. p. Ściśle mówiąc, każde dodatnie (dobre) uczucie, ma sobie przeciwne uczucie, czyli ujemne (złe), n. p. miłości jest przeciwną nienawiść, litości i szczerobliwości zazdrość i t. d. Oprócz powyższych, człowiek jeszcze obdarzony jest sumieniem czyli poczuciem, albo zdolnością rozeznawania dobrego i złego. Głos sumienia połączony z głosem rozsądku wytwarza w umyśle człowieka pewną energję, która najpierw objawia się w formie chętnia i szlachetnych postanowień a następnie zniwala wszystkie członki ciała do wykonania tych postanowień. Energja stanowi istotę woli. Głównem zadaniem tej energji ma być kontrolowanie zmysłów i uczuć człowieka. U człowieka doskonałego, posiadającego nieskalane sumienie i doskonały roz-

sądek, ta energia czyli wola była tak silną, iż umiał on nie tylko ujarzmić i harmonijnie uporządkować swoje zmysły i uczucia, ale ujarzmił nią i całe swoje otoczenie. „Poddane mu było wszelkie stworzenie ziemskie. — 1 Moj. 1: 28, Ps. 8: 7 — 9. Żyd. 2: 8.

Lecz od chwili gdy człowiek zgrzeszył i pogwałcił swoje sumienie odtąd ono zostało skażone, a rozsądek przyćmiony. Naturalnym wynikiem tego, stało się, że wola, która ujarzmiła i kontrolowała zmysły została podcięta i z czasem człowiek stał się niewolnikiem swoich zmysłów i niskich popędów. (Kaz. Sal. 7: 29.) Obecnie, po tylu wiekach, niewoli w grzechu, za ledwie małą iskierką tej energii pozostała w człowieku. W prawdzie znajdują się jeszcze jednostki, których wola jest na tyle silną, iż mogą w znacznym stopniu kontrolować swojemi uczuciami, lecz są to wyjątki, większość kieruje się zmysłami i idzie za popędem swych skłonności.

Zdanie to zdaje się być surowem, lecz nie jest przesadnem. wspomnijmy na te ogromne masy pogan, Chińczyków, Hindusów i innych, czy prowadzenie się tych narodów wskazuje na silną wolę? A o narodach t. z. cywilizowanych czy można pod tym względem wyrazić się pochlebnie? Czy nie czytamy w gazetach każdodziennie o wielkiej demoralizacji, rozpucie, grabieży, bandytyzmie, pijaństwie i innych złych czynach, w których tarza się znaczna część ludzkości? Czem można nazwać owe hurto- wne rzezie najzdrowszej młodzieży podczas wojen? Czy są one wynikiem rozsądku, sumienia, lub zdrowej woli? Zaiste że nie, lecz przeciwnie. Władcy świata ulegając złym skłonnościom i egoistycznym uczuciom staczają narody w coraz głębsze bagno demoralizacji i wzajemnej nienawiści.

To, co się mówi o społeczeństwach, odnosi się także do jednostek. Ilu jest takich, co przemyśla nad tem, co jest słusznem, sprawiedliwym i rozsądnem i używają swej swej woli, na to, aby swoje słowa i czyny kształtować odpowiednio do tych zasad? Spójrzmy na nałogowego pijaka; czy po wytrzeźwieniu się z upicia nie przyznaje, że źle uczynił? Czy nie postanawia po tysiącokroć, że już więcej pić nie będzie? Te jego chwilowe refleksje i postanowienia poprawy są resztkami znajdującej się w nim energii kontrolującej, czyli woli. Lecz na ile jest ona słabą pokazuje się w tem, że gdy tylko zmysł smaku dopomni się alkoholu, wola wnet się ugina i staje się on znowu niewolnikiem zmysłu. Podobnie można powiedzieć o uczuciach płciowych? Ilu jest takich którzyby umieli wolą ujarzmić tą skłonność? Czy mało jest takich co stali się tego zmysłu niewolnikami? Czy nie musimy przyznać, że rodzaj ludzki pod względem umiarkowania może stoi niżej od innych stworzeń? Zaiste, smutny jest stan ludzkości pogrążonej w skażeniu i grzechu.

POKUTA.

Do takich, mniej, lub więcej upadłych ludzi, Stwórca śle Swoje poselstwo Prawdy i pociechy. On lituje się nad tym rodzajem słabym. — Ps. 103: 8-14. Niechce śmierci grzesznika ale pragnie, aby się nawrócił i żył — Ezech. 18: 23, 33: 11. Nietylko pragnie jego nawrócenia, ale dopomaga mu w tem. Śle mu przykazania, przepisy (Izaj. 28: 13), a nawet posłał Syna Swego, aby ten mógł odkupić i wybawić człowieka od grzechu i śmierci. (Jan 3: 16.) Wieść o tej wielkiej miłości i dobroci Bożej dochodzi człowieka grzesznego. Jeżeli on posiada ucho ku słuchaniu i nie odrzuci od siebie tego poselstwa, lecz zainteresowawszy się będzie się starał coraz więcej dowiadywać. Wówczas w miarę coraz lepszego poznawania chwaleb- nego Planu Zbawienia zrodzi się w człowieku więk- sze pragnienie odwrócenia się od grzechu. Na ile jego wiara będzie w nim wzrastać, na tyle będzie odczuwał w sobie więcej siły do pokonywania róż- nych nałogów i słabości ciała. Innemi słowy, moż- na powiedzieć, iż Słowo Boże w łączności z wiarą przyjmującego je, rozbudza w człowieku te słabą iskierkę owej energii którą wolą zwiemy. Wola takiego człowieka staje się silniejszą, poczyna mieć on więcej kontroli nad swemi zmysłami i uczuciami. Kieruje się teraz więcej wolą i Słowem Bożem a mniej instynktami. Uwolniwszy się z niewoli nie- których złych nałogów odczuwa z tego powodu wielką radość, lecz zarazem czuje pewien żal na wspomnienie przeszłych grzechów. Ku swej wiel- kiej radości dowiadyuje się ze słowa Bożego, że te wszystkie grzechy mogą mu być darowane, jeżeli wiarą przyswoi sobie zasługi Zbawiciela Chrystusa Jezusa. Gdy w sercu szczerem taka wiara się roz- budzi to czegoś innego można się spodziewać jak tylko, że człowiek taki nie tylko iż będzie energicz- nie walczył przeciwko wielkim grzesznym pokusom, ale będzie także przemyślał w jaki by jeszcze sposób okazać Bogu swoją wdzięczność. Takiemu skruszonemu człowiekowi Bóg wskazuje w Słowie Swojem drogę, którą zresztą szczerze wierzące serce samo odczuwa t. j.

POŚWIĘCENIE SIĘ BOGU NA SŁUŻBĘ.

Łącząc poświęcenie z wolą niektórzy zwykli się wyrażać iż poświęcenie znaczy p o ś w i ę c e n i e w o l i, lub pozbycie się woli, także uśmiercenie swej woli i t. p. W świetle tego co było powyżej powiedziane, zdaje się być widocznem iż wyraże- nia podobne mogą być właściwe tylko w znaczeniu alegorycznem. W ścisłem znaczeniu nie były by one właściwemi. Woli nie można nikomu podaro- wać, nawet Bogu. Nie można też jej uśmiercić ani ięć się pozbyć; bo, jeżeli wola jest tą energią która kontroluje naszemi zmysłami i uczuciami to my właśnie jaknajwięcej tej energii czyli woli potrzebu- jemy. więc czem jest nasze poświęcenie, w sto- sunku do naszej woli? Ścisłe określenie poświęce- nia, można wyrazić słowami iż jest ono podporząd-

kowaniem naszej woli pod wolę Bożą. Postanawiamy, ślubujemy, iż samych siebie ze wszystkim co posiadamy, poświęcamy na służbę Bogu. Że, wszystkie nasze zdolności i talenty używać będziemy ku Jego chwale i że będziemy to czynić dobrowolnie, z własnej woli i to aż do śmierci. Co więcej, postanawiamy, iż odtąd będziemy jakby umarłymi dla świata i wszelkich ziemskich korzyści i praw tak teraźniejszych jak i wieku przyszedłego, a żywymi tylko Bogu. Co tedy jest w nas takiego co ma zmusić nasze ciało, uczucia i wszystkie członki do pełnienia tych ślubów? Nasza wola! Lecz ponieważ wola ta jest odnowioną, podporządkowaną woli Bożej, a my sami Jemu na służbę poświęceni więc słusznie jest powiedzianem, iż Bóg jest który tego dzieła przemiany w nas dokonuje, (Filip. 2: 13) i że jesteśmy już (jakby) Nowem Stworzeniem. To Nowe Stworzenie jest to ten nowy czyli odnowiony umysł, który kierowany Słowem Bożem nakreśla dla woli naszej nowe ścieżki postępowania, nowe pole działalności. Jak już było przytoczonem, iż wola jestto energia która wzbudza głos sumienia w połączeniu z głosem rozsądku. Rozsądek człowieka naturalnego tworzy cele i plany korzystne dla swego bytu ziemskiego, dla swego ziemskiego szczęścia i zadowolenia. Doświadczenia, obserwacje i sumienie uczą go, iż uleganie zmysłom sprowadza tylko chwilowe przyjemności, zaś późniejsze następstwa są zawsze gorzkie i szkodliwe. Postanawia on tedy baczną zwracać uwagę na wszystkie swe zachcianki i czyny i podejmować tylko takie rzeczy, które w skutkach przynoszą owoc trwałe mający służyć dla jego zadowolenia i szczęścia. Mając wolę silną umie on te postanowienia wykonać. Będąc umiarkowanym i sprawiedliwym w swoim postępowaniu, zarazem nie pozwalając sobie na wyrządzanie niesprawiedliwości, wzbudza pewien szacunek i obawę w swoim otoczeniu; zdobywa lepsze stanowiska, majątek, sławę i t. p. wywyższenia ziemskie. Jest to droga, dla zwykłego człowieka, uczciwa i kto by taką drogą doszedł do stanowiska, sławy i majątku, nie można mu czynić żadnych zarzutów. Faktem jednak jest, że bogactwa, stanowiska i sława zdobywane są przeważnie za pomocą gwałtów, podstępów i wyzyskiwania słabszych. Pomimo, że droga powyżej określona nie jest złą, lecz nie jest ona drogą dla człowieka poświęconego Bogu, ponieważ taki nie tylko, że odwrócił się od grzechu, ale poświęciwszy się na wyłączną służbę Bogu, wyrzekł się także wszelkich ziemskich dążności i korzyści, złożył to wszystko w ofierze, aby mógł być przyietym od Boga przez Jezusa Chrystusa i jego Arcykapłana. Jeżeli przed poznaniem Prawdy ulegał pewnym namiętnościom praktykowanie których pochłaniało jego czas i pieniądze to porzuciwszy te namiętności i tak czas i pieniądze, które może użyć teraz na dobry cel chociażby na rzeczy ziemskie; lecz prawdziwie poświęcony przemyśla, jakby mógł użyć w służbie Tego, któremu się oddał na służbę. Wolne-

go czasu również nie wykorzystuje on dla ziemskich korzyści któreby mogły przynieść zyski materialne lub t. p., lecz czas wolny na badanie Słowa Bożego, aby przez to pomnażać się w znajomości Planu i woli Bożej, lub na służenie współbraciom i bliźnim. Motywem do służenia drugim nie chęć odznaczenia się, ani pragnienie zyskania odpłaty w formie pochwały od drugich, lecz miłość i przekonanie, iż taką jest wola Tego, któremu służy. „Toć rozkazanie mamy od niego, aby ten co miłuje Boga (i służy mu) miłował i brata swego.” 1 Jan 4: 31. Zobacz także 1 Jan 4: 11, 12, 20. 3: 17, 18.

Lecz służenie drugim, opowiadanie Prawdy i badanie Pisma świętego jak i inne czynności ludzi poświęconych Bogu t. j. od chwili ofiarowania, aż do śmierci są tylko środkami prowadzącymi do jednego głównego celu życia którym jest wyrobienie w sobie charakteru na podobieństwo obrazu Arcykapłana i Wodza zbawienia, (Żyd. 12: 2, 3. Efez. 4: 22-24. Kol. 3: 9, 10), którego charakter był istnem wyobrażeniem charakteru Bożego — Żyd. 1: 3. Kol. 1: 15. 2 Kor. 4: 4.

Sam fakt ofiarowania się Bogu rodzi w umyśle człowieka pewnego rodzaju nowy impuls, do nowości życia — (Rzym. 5: 4. 12: 2.) Impuls ten pochodzi od Boga, a powstaje przez zetknięcie się umysłu człowieka z rzeczami Bożemi, rozwinięciu się wiary i szczeremu ocenieniu Boskiego Planu i Jego obietnicy, dla tego działalność tego rodzaju nazywamy działaniem Ducha świętego. Ten impuls jest początkiem Nowego Stworzenia. Ma on przekształcać naszą wolę i cały nasz charakter, tak dalece, aż stanie się podobnym charakterowi naszego Pana, aby w końcu mogło być prawdziwem to, o co nasz Pan się modlił, aby Jego naśladowcy stali się jedno w Nim jako On w Ojcu a Ojciec w Nim jedno są. Jan 17: 17, 21. To pokazuje, iż wola takiego człowieka będąc pod kierownictwem Słowa Bożego i poddaną woli Bożej — musi być silną. Musi nie tylko mieć kontrolę nad zmysłami i członkami aby nie czyniły nic złego, ale musi uczynić je sługami sprawiedliwości i poświęcenia. — Rzym. 6: 13, 19.

Aby taką przemianę charakteru człowiek poświęcony Bogu mógł w sobie dokonać musi poważnie i głęboko rozmyślać nad zasadami sprawiedliwości. — (Filip 4: 8.) Musi prowadzić szczerą i surową analizę swoich uczuć i motywów, wszelkie uczucie pychy, samolubstwa i egoizmu natychmiast w sobie tłumić. Jest to walka nader trudna i zupełnem zwycięstwem nie może być uwieńczoną. — (Rzym. 7: 15-25.) Lecz jeżeli odnowiona wola walczy jak najlepiej umie, to w chwili śmierci jest taki uznany za zupełnego zwycięzcę i jako taki zostanie w czasie właściwym, ukoronowany nagrodą (2 Tym. 4: 6-8) t. j. chwałą, czcią i nieśmiertelnością. (Rzym. 2: 7.) Stanie się przy pierwszym zmartwychwstaniu Nowem Stworzeniem, doskonałym, duchownym, Boskiej natury, nieśmiertelnej, nieskazitelnej. — (2 P. 1: 4. 1 Kor. 15:

53, 54.) Synem Bożym w zupełnym tego słowa znaczeniu, podobnym Jezusowi. — Rzym. 8: 19, 22, 23. 1 Jan 3: 2.

Powyżej skreślone rozważanie może nam w przybliżeniu uprzytomnić postępowanie człowieka poświęconego. Przemyślając poważnie nad zasadami sprawiedliwości będzie on lepiej od innych odróżniał co jest złem a co dobrem używając całego wysiłku swej woli, aby swoją mową lub postępowaniem nie wyrządzać drugim żadnej niesprawiedliwości. Będzie także mógł więcej widzieć niesprawiedliwości w drugich aniżeli ją widział zanim przyszedł do znajomości Prawdy, lecz ponieważ poznał charakter Boży, według którego chce swój kształtować, więc tak jak Bóg okazał litość i miłosierdzie jemu i wszystkim ludziom tak i on litością i miłosierdziem będzie darzył bliźnich swoich. Za wyrządzone sobie krzywdy nie będzie się mścił ani krzywdzicielom zlorzczył. — Rzym. 12: 19, 20. Mat. 5: 44.

Okazując miłosierdzie i pobłażliwość grzesznikom nie pobażał wcale grzechowi. Nie będzie schlebiał słabościom i złym wadom bliźnich, ale raczej będzie je strofował swoim przykładnym życiem, (Efez. 5: 11.) pragnąc ich reformy ku dobremu. Kierując się zasadą sprawiedliwości nie może on pochlebiać słabościom drugich ponieważ ma w nienawiści grzech w jakiegokolwiek jego formie; lecz strofując wady w innych nie czyni tego w sposób ostry, lub nietaktowny, ale z miłością, bo nie pragnie wcale upokarzać drugiego a siebie wystawić za wzór, tylko pragnie dobra bliźniego. Zrozumiewa także, iż złe wady i grzechy bliźniego szkodzą jemu samemu, więc strofując je, pragnie tylko jego dobra, gdyby zaś pochlebiał jego wadom utwierdzałby bliźniego swego w złem. Musi on również baczną zwracać uwagę, aby strofowanie jego nie tyle było słowem ile dobrym przykładem, t. j. musi uważać, aby sam nie podlegał upadkom, które w innych strofuje. Gal. 6: 1.

Człowiek poświęcony Bogu w szczególności będzie się brzydził wyniosłością ducha, dla tego nie rozgłasza swoich cnót nie wystawia swej pobożności na widok publiczny, nie stawia siebie za wzór innym, nie wymaga pochwały, ani nawet uznania dla swej uczciwości i cnoty; lecz skłonny jest do cenięcia i uznawania cnót swych bliźnich. Jeżeli ujrzy w kimkolwiek wzór godny naśladowania, nie zazdrości, lecz chętnie go naśladuje. Za żadną cenę nie będzie się przyodziewał w maskę obłudy; jest szczerym, otwartym lecz także przezornym. Przezorność jego nie jest przezornością samoluba, lecz wypływającą z miłości bliźniego, jest baczeniem, aby nie okazać się nietaktownym, lub impertynenckim.

Tu możemy zauważyć jak poważnym musi być rozmyślanie człowieka poświęconego, jak baczny jego postępowanie. Jak silną musi być jego wola, aby mógł zmusić swoje ciało do postępowania

według tych zasad. Lecz to jeszcze nie wszystko, następują jeszcze

TRUDNOŚCI.

Powyżej określone postępowanie sprowadza na poświęconych prześladowanie. Człowiek o podobnym postępowaniu z pewnością, iż nie będzie obdarzany szacunkiem, ani poważaniem od swych bliźnich. Za swoje nie schlebianie wadom drugich i strofowanie ich, będzie znienawidzony, za swą pobożność wyszydzone. Jego szczerść i prawdziwa moralność będą poczytane za obłudę; jego najlepsze zamiary i wysiłki będą źle zrozumiane i przekręcane.

Tak będzie traktowanym od świata, od swych sąsiadów i krewnych, a nawet od braci (z imienia). Nie może on pozwolić, aby te trudności, lub prześladowania miały go uczynić opryskliwym, lub szorstkim. Musi je wszystkie przewartościować i nadal kroczyć po wytkniętej drodze, starając się usilnie, by przypadła Bogu a nie ludziom. Właściwe i głębokie rozważanie o zasadach sprawiedliwości i stosowanie się do nich są połączone z różnymi trudnościami i doświadczeniami w codziennym życiu wyrabiają w człowieku charakter, którego wyrobienie ma być głównym zadaniem reszty jego życia.

Lecz kto takiego znajdzie? Zawoła może niejeden, czytając powyższe myśli. Zaiste, iż, oprócz naszego Pana trudno by nam było znaleźć kogokolwiek coby w zupełności postępował według powyżej określonego wzoru. Wszyscy jesteśmy słabi i ułomni, i jeżeli w jednym uda się nam uczynić postęp, to w drugim nam niedostaje. Lecz stawiajmy przed sobą ten wzór, miejmy silną wolę w czynieniu dobrze, a tak postępując dojdziemy do pożądanego celu.

Jak prawdziwym jest nasz tekst: „Mąż, który nie ma mocy nad duchem swoim (który wola nie umie ujarzmić słabości ciała, czyli niskich popędów) jest jako miasto rozwalone bez muru.” Jak miasto rozwalone staje się przybytkiem wszelkiego zwierza dzikiego i ptactwa nieczystego (Izaj. 34: 14; Obj. 18: 2.) tak człowiek słabej woli staje się podatnym przybytkiem wszelkiej złej myśli i czynu nawet i po chwilowym oczyszczeniu. Mat 12: 43—45.

F. T.

ZAWIADOMIENIE.

Obchodzenie pamiątki śmierci naszego Pana i Ostatniej Jego wieczerzy z uczniami Swoimi, w tym roku 1926 przypada według kalendarza żydowskiego na niedzielę 28 marca po 6-iej godz. wieczorem jako 14 Nisan w którym przypada pełnia księżyca po wiosennym porównaniu dnia z nocą,

WYZNANIE GRZECHÓW, PRZEBACZENIE, ZWYCIĘSTWO.

„Aż póty pomagał nam Pan.” 1 Sam. 7:12.

Samuel prorok mógł być na usługi Kapłanowi Helemu, lecz nie mógł zostać jego następcą, ponieważ nie pochodził z rodziny kapłanów. Samuel gdy doszedł do pełnoletności zapewne znalazł inny sposób służenia ludowi, chociaż nie mamy o tem wzmianki w Piśmie Św., aż dopiero po upływie dwudziestu lat. Zapiski jakie mamy są te, że był on wiernym Bogu i sprawom narodu, którym się poświęcił i że naród ufał mu jako słudze Bożemu. Możemy być pewni, iż nie był on bezczynnym lecz wykonywał dobrą i pożyteczną pracę. Bardzo możebne, że jego czynnością jako męża Bożego było napominanie ludu z powodu zaniedbywania Boga, oddawania się bałwochwalstwu i t. p. grzechom.

Pismo święte przedstawia nam w tem miejscu Samuela jako wodza ludu Izraelskiego, i czas, w którym naród poznał i zrozumiał swój grzeszny stan i potrzebę powrócenia na właściwą drogę i do społeczności z Bogiem. Prorok Samuel doprowadził lud do tego stanu umysłu i serca naznaczył zebranie ludu na niewielkiej górze zwanej Masfa, co znaczy „Strażnica.” Lud stanął się dość licznie z żalem przyznał się do grzechów, a tem samem okazał, że stał się obcym i oddalonym od łaski Bożej. Lud przyszedł na wezwanie proroka, aby szukał Boga i znalazł Go.

USKUTECZNIE NIE WIELKIEJ REFORMY.

Prorok Samuel przedstawił ludowi sprawę w sposób jasny i stanowczy mówiąc: „Jeśli ze wszystkiego serca waszego nawracacie się do Pana, wyrzucicie bogi cudze z pośród siebie i Astarota, a zgotujecie serce wasze Panu i służcie Jemu samemu, tedy was wybawi z ręki Filistynów.” (w. 3) Samuel był usprawiedliwiony gdy oświadczył ludowi że zostanie wybawiony z mocy Filistynów, ponieważ było to częścią Przymierza jakie Bóg uczynił z narodem Izraelskim a mianowicie: jeżeli okażą się posłusznymi i wiernymi Prawu Bożemu, to On miał być ich Bogiem, a oni Jego ludem i miał im błogosławić we wszystkich sprawach odnoszących się tak do jednostek jak i do całego narodu; a gdyby okazali się niewiernymi Bogu i Jego ustawom miał ich podać w ręce nieprzyjaciół i karać ich siedmiorako. Bóg zawsze był wierny Swemu Przymierz, lecz Izrael zaniedbywał swoich obowiązków, przeto Samuel we właściwy sposób przedstawił sprawę i zachęcił do pokuty.

„Przetoż wyrzucili synowie Izraelscy Baala i Astarota a służyli Panu samemu.” Wyras Baal znaczy: nadzorca, opiekun. Izraelitom było wyraźnie powiedziane, ażeby nie czynili sobie żadnych bałwanów tak dalece, że nie było im wolno czynić nawet obrazu ani podobieństwa ich własnego Boga Jehowy. Bóg nie chciał ażeby czy-

nili sobie jakiegokolwiek Jego podobieństwo, lecz aby Go chwalili „w duchu i w prawdzie.” Izrael dookoła siebie miał Chananejczyków, których zaniedbał, lub nie mógł wypędzić. Ci chananejczycy po swych miastach mieli obrazy swojego boga Baala, a niektórzy przechowywali je po domach z tem przeświadczeniem, że Baal jest ich duchem opiekuńczym.

Astarota zaś była boginią, znana Babilończykom jako Istar, a u Greków jako Astarta. Była ona boginią plenności i piciowych stosunków, a z oddawaniem jej czci było połączonych wiele rozwinętych praktyk, które zdaniem jej czcicieli miały się przyczynić do większego rozmnażania ludzkości. Dwadzieścia lat pracy Samuela zostało uwieńczone tem, że naród Izraelski postanowił odrzucić Astarotę jako swe bóstwo — bałwana — a służyć jedynie prawdziwemu Bogu. Trzeba przyznać iż dokonał on wiele. Ta manifestacja i reforma całego narodu nie mogła się trafić przypadkiem, lub w sposób nadnaturalny, więc możemy wnosić że do przeprowadzenia tej reformy byli użyci ludzie, którzy współdziałali z Samuelem.

Samuel modlił się za Izraelem „a czerpiąc wodę wylewali przed Panem i posłali tam dnia onego, mówiąc: Zgrzeszyliśmy Panu.” (w. 6) To wyznanie grzechów nie tylko było potrzebną manifestacją wyrażenia szczerości, lecz było koniecznem, jeżeli chcieli, ażeby Bóg, którego dotąd obrażali przyjął ich ponownie do swojej społeczności. Pewien poeta powiedział, że przyznanie się do winy, jest pożytecznem dla duszy. Zaiste, wszyscy mogą sprawdzić że tak jest w rzeczywistości. Izraelowi przyczyniło się do tego, że się zdał na łaskę Bożą. Upokorzenie ducha przy takim przyznaniu się do winy nie tylko było koniecznem lecz zarazem było pożyteczne do budowania właściwego charakteru.

Wylewanie wody „przed Panem” nasuwa na myśl, iż reprezentuje Prawdę, której Izrael nie mógł się sprzeciwić, odwrócić od niej, podobnie jak woda, raz wylana na ziemię nie może być ponownie zebrana. Inna myśl jest, że jak wodę wydobywa się z głębi ziemi, tak wyznanie Izraela pochodziło z głębi ich serc. Wylanie wody mogło symbolizować ślub wierności Bogu, który nie może być odwołanym, jak woda wylana na ziemię nie może być zebrana.

NAUKA DLA DUCHOWNEGO IZRAELA.

„I sędził Samuel syny Izraelskie w Masfa.” (w. 6) To znaczy, że był dla ludu jako sędzia, doradca, decydował w ich dysputach, udzielał rad co do właściwego prowadzenia się w różnego rodzaju sprawach. W ten sposób Izrael rozpoczął i wstąpił na nowa drogę, a jako naród został bardziej zjednoczonym niż kiedykolwiek przedtem. Jakby dla doświadczenia ich wiary w czasie, gdy

naród Izraelski postanowił nawrócić się do Boga i do sprawiedliwości, nieprzyjaciele ich Filistyni dowiedziawszy się o zwołanem zgromadzeniu postanowili zgnieść ten rokosz zaraz w zarodku i przycięgnęli przeciwko Izraelowi z liczną armją.

Izrael nie zgromadził się w Masfa w celu wojennym, lecz na modlitwę i prawdopodobnie mniej, lub więcej uzbrojeni, lecz nie byli wcale przygotowani do stawienia czoła zastępom filistyńskim; więc rzekli do Samuela: „Nie przestawaj za nami wołać do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów.” (w. 8)

Izraelici nauczyli się spoglądać we właściwym kierunku skądby im przysłała pomoc. To wołanie do Boga po odwróceniu się od bałwanów a nawróceniu do Jehowy i odnowieniu swoich ślubów jak i wierności, postawiło naród Izraelski względem Boga w zupełnie innych warunkach aniżeli dwadzieścia lat temu, gdy Arka Boża prowadziła go na Filistynów (1 Sam. 4: 3-11), lecz wówczas Izrael nie postanowił żadnej reformy, ani nie pokutował ze swych grzechów.

Czy nie może to posłużyć za przykład dla wszystkich dzieci Bożych? Czy nie jest to prawdziwym teraz, jak było dawniej, że byłoby bezpożytecznym wołać do Boga o pomoc w stanie grzesznym? Czy byłoby właściwym żądać od Tego pomocy, którego przymierze się lekceważy? Przeto najpierwszą rzeczą dla tych, co się poczuwają do grzechu jest pokuta, odnowienie ślubów posłuszeństwa i wierności jak również zanoszenie prośb do tronu łaski o miłosierdzie i, aby Pan raczył się nad nimi zmiłować. Ci, co w podobny sposób w obecnym czasie zbliżają się do Boga pod kierownictwem swojego Orędownika Jezusa Chrystusa mogą być pewni, że osiągną łaskę i miłosierdzie w każdej potrzebie.

Czem byli Filistyni dla Izraela, tem są dla nas nasze słabości i ułomności, które na nas napierają i podbijają w niewolę jak również napaść onego Złośnika i przeciwności od świata. Ci są naszymi nieprzyjaciółmi i aby z takimi można walczyć skutecznie i odnieść zwycięstwo, możemy jedynie to osiągnąć przy Bożej pomocy.

Łącznie z wołaniem ludu prorok Samuel złożył w ofierze Bogu baranka rocznego. Choć Samuel o tem może nie wiedział, lecz baranek ofiarowany był figurą na „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata.” Oprócz złożonej figuralnej ofiary Samuel wołał do Boga wstawiając się za ludem i Pan go wysłuchał. Podobnie się rzecz ma ze wszystkimi co stanęli po stronie ofiary, onej wielkiej pozafiguralnej ofiary tak w imieniu, jak i przez zasługi tejże ofiary lud Boży będąc w społeczności z Bogiem przez uczynione z Nim przymierze i jeżeli odrzucił od siebie grzechy i różne słabości w takim razie może być pewny Boskiej pomocy i wybawienia.

ZNAMIENNA MANIFESTACJA BOSKIEJ ŁASKI.

Ofiara jeszcze była na ołtarzu gdy dały się słyszeć nadciągające zastępy Filistynów. W jaki sposób Bóg ochroni Swój lud? Czy Izrael rozproszy się w panice, czy też okaże się moc Boża i wybawi go? Wybawienie przyszło przez nagłą i gwałtowną burzę jaka zaczęła szaleć na wierzchu góry Masfa. Filistyni przerażeni poczęli się cofać, z czego korzystając Izraelici wraz z burzą uderzyli na Filistynów i gonili ich odnosząc wielkie zwycięstwo. Placem boju i zwycięstwa było to samo miejsce, z którego dwadzieścia lat temu Filistyni zabrali Arkę Przymierza. Po odniesionem zwycięstwie Samuel wziął kamień i postawił go jako pomnik i nazwał go Ebenezer mówiąc: „Aż póty pomagał nam Pan.” (w. 12.)

Podobnie powinno być z Chrześcijanami; kiedykolwiek przy pomocy Bożej odnoszą zwycięstwo, powinni w umyśle swoim wnieść pomnik jako pamiątkę i nie lekceważyć tych błogosławieństw, ani zapominać, że odniesione zwycięstwo stało się przy pomocy nadchodzącej z góry. Każdy chrześcijanin powinien posiadać swoje „Ebenezer”, t. j. pomnik zwycięstwa i radować się iż go odniósł przy Boskiej pomocy nad światem, swem ciałem jak i nad onym złośnikiem.

WŁAŚCIWE I NIEWŁAŚCIWE ROZSĄDZANIE.

Dalsze zapiski Pisma świętego wykazują, że Samuel w dalszym ciągu wykładał ludowi Zakon Boży, sądził i był jego doradcą „po wszystkie dni żywota swego.” Izraelici przyjęli Zakon Boży i zgodzili się przestrzegać jego przepisy i ustawy, przeto któkolwiek byłby tłumaczem Boskiego Prawa, tego gotowi byli uznać za swego rządcę, sędziego i mieć do niego zaufanie. Duchowni Izraelici podobnie przyszli do społeczności z Bogiem przez uczynienie z Nim przymierza i zobowiązali się dowiadywać jaką jest wola Boża i czynić ją, zamiast woli swojej; ktoby więc mógł wskazać prawdziwemu izraelczykowi wolę Bożą, taki stałby się dla takiego doradcą i Boskiem narzędziem mówczem. W taki sposób wszyscy z ludu Bożego dopomagają sobie wzajemnie by rozsądzali samych siebie, budowali w najświętszej wierze i wykazywali „która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała.”

Stanowisko to nie jest wyłącznym przywilejem księży, pastorów, kaznodziei, lecz jest dla dzieci Bożych. Apostoł Piotr wyraźnie zaznacza kim jest lud Boży, gdy mówi: „Wy jesteście Królewskim Kapłaństwem.” (1 Piot. 2: 9) W rzeczywistości nie doszli oni jeszcze do tego stanu królewskiego ani kapłańskiego, bo chwalebne to stanowisko należy jeszcze do przyszłości to jest gdy nastąpi ich przemiana przy pierwszym zmartwychwstaniu. Ci, co są teraz samoofiarami staną się kapłanami w chwale, będą królować z Chrystusem i sądzić świat t. j. będą wspomagać, kierować i nauczać odnośnie woli Bożej dopomagając do poznania i czynienia tej woli.

Kandydaci na Królewskie Kapłaństwo powinni pamiętać, że w obecnym czasie nie mogą oni sądzić niczych serc lecz jedynie mogą sądzić po zewnętrznym prowadzeniu się. Pismo święte zaznacza, że nie posiadają oni w obecnym czasie kwalifikacji do takiego sądu i w tym względzie Paweł apostoł mówi: „Nie sądźcie przed czasem.” (1 Kor. 4: 5.) Czasem do sądzenia serc, kiedy ta praca zostanie powierzona Kościołowi, będzie wtedy, gdy doskonałością zostaną przyobleczeni przy zmartwychwstaniu i zostaną przypodobani swojemu Odkupicielowi a tem samem zostaną uzdolnieni do czytania serc ludzkich i do sądzenia sądem sprawiedliwym, gdy będą pełni miłosierdzia i sympatji, gotowi do udzielania pomocy.

Jedynе sądzenie jakie lud Boży może między sobą stosować jest to, które Jezus przedstawił gdy powiedział: „Z owoców ich poznacie je.” (Mat. 7: 20) Ludzie nie zbierają winnych gron z ciernia, ani fig z ostu. Dobre źródło nie wydaje ze siebie wody gorzkiej. Naszym obowiązkiem jest rozsądzać samych siebie i patrzeć, czy nasze postępo-

wanie jest zgodne z zasadami sprawiedliwości; możemy także dopomóc innym do rozsądzania spraw na podstawie zewnętrznych dowodów, zaś sądzenie serca powinniśmy zostawić Bogu i osobie sądzonej.

Samuel ustanowił w narodzie Izraelskim nowy porządek rzeczy, który rozwinął się z dzieła reformy. Nie zamieszkiwał on w jednej miejscowości jak jego poprzednicy, do której lud schodził się dla otrzymania w różnych sprawach jego decyzji, sądu, lub porady, ale przenosząc się z miejsca na miejsce odprawiał sądy nie tyle w celu potępienia kogoś, lecz, by udzielić rad i wskazówek tym, którzy tego potrzebowali, tym sposobem wprowadził on system sądów obwodowych. Naród Izraelski w ten sposób został zespolonym więcej w jeden naród i zaczął więcej oceniać, że ich sprawy były wspólne, że były zespolone z Bogiem, Zakonem i przymierzem, które z nimi uczynił; również nauczyli się oceniać i narzędzia, jakie Bóg raczył im posyłać od czasu do czasu, a jednym z tych był prorok Samuel.

W. T. 1915—43.

TRAGEDJA SAMSONA.

Sędziów 13: 8-25.

„Przeżę się teraz strzeż; abyś nie piła wina i napoju mocnego.” Sędz. 13: 4.

Ci z Żydów, którzy przyjmowali na siebie pewne śluby, byli nazywani „Nazarejczykami.” Nie należy jednak mięszać tych ludzi z mieszkańcami pewnego miasta zwanego Nazaret. Jezus był mieszkańcem Nazaretu, lecz nie był związany ślubem Nazarejczyków. Ślubem Nazarejczyków było, iż, nie będą używać żadnych alkoholycznych trunków ani obcinać włosów. Samson od swego urodzenia był związany tym ślubem, który pod kierownictwem Anioła, przyjęli za niego jego rodzice. W pewnym znaczeniu śluby te zdają się przedstawiać zupełne poświęcenie danej osoby Bogu i Jego służbie.

Przed narodzeniem się Samsona Anioł Pański dwa razy porozumiewał się z jego rodzicami, w tej intencji, aby umysł matki przede wszystkim był przejęty ważnością abstynencji, a tym sposobem, by jej dziecię przy narodzeniu mogło posiadać jak najkorzystniejsze uposażenie. Niezawodnie, iż rodzice jego wyrozumiewali jak dalece rodzice mogą obdarzyć umysłową i fizyczną siłą swe dzieci, więc byli baczni, aby uposażyć swe potomstwo jaknajkorzystniejsze zalety.

Podczas gdy życie i męskość pochodzi od ojca, to jednak matka wiele się przyczynia do ukształtowania charakteru. Dla tego też podczas odmiennego stanu matki, przed narodzeniem dziecka, ojciec może i powinien rozumieć, ważność sytuacji, i oceniać swój przywilej, by otaczać matkę, by wpływać korzystnie na jej umysł i na usposobie-

nie jej ducha. Tym sposobem ojciec formuje myśli matki i nadaje im korzystny kierunek, podczas gdy matka ze swej strony wywiera wpływ na wyższe, szlachetne aspiracje na swym, mającym się narodzić, dziecku, aby mogło być dobrze — urodzonym — chlubą imienia rodziny, pożytkiem społeczeństwa, a przede wszystkim, by mogło być uzdolnionem do czczenia Boga i służenia Mu.

Według obietnicy Bożej Samson miał być jednym z sędziów Izraelskich, czyli innemi słowy: jednym z oswobodzicieli Izraela. Potrzeba oswobodzenia jest widzianą z naszego kontekstu. Południowo-zachodnia część Palestyny była zamieszkiwaną w owym czasie przez Filistynów. Miał to być naród rozbójniczy. Łupili oni Izraela na lądzie, jak czynili to kiedyś piraci na morzu. Był to naród wojowniczy, i widocznie wysoce biegły w rękodzielnictwie (fabrykacji.) Chytra ich przezorność uwiadcza się w tem, iż nie tylko rozbili oni naród Izraelski, lecz zabronili im wyrobu jakichkolwiek żelaznych narzędzi, i wszelkiej kowalskiej roboty. Tym sposobem trzymali Izraela w opresji bardzo zbliżonej do niewolnictwa, nakładając na nich ciężkie daniny.

Pewna potęga morska obecnych czasów, praktykuje jeszcze bardziej przebiegłą opresję w Indjach. — Zabierając z tamtejszych młynów i fabryk różne produkty, i pilnie strzeże by nie fabrykowano lub sprowadzono materiałów wojennych. Co więcej — nowoczesna metoda finansowania, przynosi jej wielkie zyski, bez ujawniania na zewnątrz srogich i okrutnych metod Filistyńskich.

Samsona działalność dla jego narodu nie może być mierzona jedynie ilością szkód jakie on wyrządził Filistynom swoją walecznością, lub użyciem fortelu gdy podpalał ich łany przeniczne używając do tego liszek i t. p. Główną jego działalnością było bezwątpienia rozbudowanie ducha narodu Izraelskiego, który pod opresją nieprzyjaciela, stał się całkiem osłabionym i beznadziejnym. Mamy tu przykład, ile to jeden człowiek może uczynić gdy poświęci swoje życie na służbę swego narodu w celu uwolnienia go od nieprzyjaciół. Samson musiał rozbudzić w synach Izraela silny patryjotyzm i pragnienie, by powrócić do łaski Bożej i w rezultacie oczekiwać Jego łaski i powodzenia w swych przedsięwzięciach.

PUNKTY DO ZAPAMIĘTANIA.

Powinniśmy pamiętać, że Żydzi nie byli Chrześcijanami i że, reguła wystawiona przez Jezusa i Apostołów dla Chrześcijan nie stosowała się do Żydów. Mojżesz i naród Izraelski byli według Pism, domem sług. (Żyd. 3: 5, 6). Żydom były obiecane Boskie błogosławieństwa w stosunku do ich wierności i posłuszeństwa Prawu Bożemu, które nie wymagało od nich zaparcia samych siebie, jak to jest wymagane od Kościoła Chrystusowego.

Inna jeszcze różnica pomiędzy Żydami a Chrześcijanami jest ta, że Żydom w nagrodę za ich wierność były obiecane ziemskie błogosławieństwa, podczas gdy naśladowcom Chrystusa są obiecane błogosławieństwa duchowe połączone z doczesnymi przeciwnościami i doświadczeniami wiary, cierpliwości, miłości i wierności. Różnice pomiędzy temi dwoma wiekami i Zakonami musimy zachować w umyśle, jeżeli nie chcemy popadać w ustawiczne trudności.

Według Zakonu, Samson był policzony jako bardzo wierny sługa Boży. Wierność jego zależała na jego wykonywaniu Boskich rozporządzeń odnośnie Izraela, narodu będącego w przymierzu z Bogiem. We wszystkim cokolwiek uczynił Samson ujawniała się silna wiara, i można zauważyć iż całe jego życie było użyte w służbie jego narodu. Dla tego też został on zaliczony przez apostoła Pawła w liście do Żydów 11: 32 do szeregu starożytnych Świętych, którzy wiarą odnieśli zwycięstwo i otrzymali świadectwo iż zasłużyli na Boskie uznanie.

W wielu wypadkach Samson nie był wzorem dla Chrześcijan. Pomimo jego szlachetnej samoofiary w służbie Pana to jednak w wielu wypadkach żył on według ciała. Powinniśmy pamiętać iż nie był on nigdy spłodzonym z Ducha. Dopiero po zesłaniu Ducha świętego było możebne dla kogokolwiek być spłodzonym z Ducha jako „Nowe Stworzenie w Chrystusie.” Chociaż czytamy w Piśmie św., że Duch Pański był na Samsonie, lecz musimy zauważyć odrębność i wielką różnicę jaka zachodzi pomiędzy Duchem „przysposobienia synowskiego” a Duchem Pańskim, który zstępował na Proroków i innych starożytnych Świętych i pobudzał ich do wykonywania tych, lub owych rzeczy

jako uskutecznienie Boskich zamysłów, lub pobudzał ich do pisania takich rzeczy, które objawiały wolę Bożą. Taka mechaniczna działalność Ducha Świętego jest całkiem odmienną od tej, która jedynie stosuje się do Chrześcijan spłodzonych z Ducha, podczas wieku Ewangelji.

Spłodzeni z Ducha świętego otrzymają prawo przysposobienia synowskiego, przez którego uświętobliwiają coraz bardziej swe życie i starają się coraz więcej być podobnymi Niebieskiemu Ojcu. U wszystkich z Ducha świętego spłodzonych, będzie odpowiedni wzrost w łasce, w znajomości i miłości, przez rozwijanie i manifestację owoców Ducha świętego to jest: pokory, łagodności, cierpliwości, wytrwałości, braterskiej uprzejmości, miłości i t. p.

ZWYCIĘZTWO W ŚMIERCI.

Zgubą dla Samsona była niewiasta. On jej się zwierzył a ona go zdradziła. Zeznał jej, iż znajdował się pod ślubem, który zobowiązywał go nie tylko do wstrzymywania się od upajających trunków, lecz także do nieobcinania włosów, i gdyby ten ślub złamał, jego nadzwyczajna siła zostałaby złamaną. Podczas snu jego fałszywa przyjaciółka obcięła mu włosy, a powstawszy krzyknęła: „Filistynowie są przy tobie Samsonie.” Ponieważ ślub był złamany, przeto został pozbawiony ogromnej siły, która czyniła go tak zadziwiającym. Wrogowie ubezwładnili Samsona, wylupili mu oczy, wzięli do niewoli i jako niewolnikowi kazali obracać żarna we młynie. Podczas jednej wielkiej uczy Filistyni przywiedli Samsona, by uczynić z niego przedmiot naigrawań. Stał on na sali między dwoma masywnymi słupami, które podtrzymywały dach całego budynku, w którym ucza się odbywała. Z modlitwą do Boga Samson wstrząsnął on temi słupami, w skutek czego cała budowla runęła czyniąc wiele szkody Filistynom, bo zostali zabici ich naczelnicy a to przyczyniło się do oswobodzenia narodu Izraelskiego.

W tym jednym czynie Samsona okazała się jego wiara w Boga więcej, aniżeli we wszystkich innych doświadczeniach jego życia, jak również pragnienie czynienia woli Bożej są znamienne ujawnione w jego życiu, jeżeli abserwowane są z właściwej strony. On „otrzymał dobre świadectwo przez wiarę.”

NAUKA DLA CHRZEŚCIJAN.

Pierwszą lekcją której możemy się nauczyć z doświadczeń Samsona jest, ważność posiadania celu w swem życiu. Nikt nie będzie mógł wydobyć to, co jest najlepszego ze swego życia, jeżeli nie będzie posiadał wyraźnie określonego celu przed sobą. Rodzice nie powinni zachęcać swych dzieci do ubiegania się o rzeczy do których nie mają wrodzonych zdolności, lub kwalifikacji, lecz powinni je zachęcać by się starały o rzeczy najlepsze i do czego w swem życiu byłyby zdolne.

W chłopcach i dziewczętach pomiędzy wiekiem dwunastym a szesnastym mieszczą się wzbu-

rzne siły życia, które jeżeli są właściwie kierowane, mogą się przyczynić do uczynienia z nich zacnych mężczyzn i zacne niewiasty; lecz gdy zostaną one odwrócone w złym kierunku mogą uczynić ich złemi, lub gdy zostaną całkiem zniechęcone staną się niedołączkami. Każdy rodzic i opiekun powinien to rozumieć, i wzorować swe postępowanie z młodzieżą, będącą pod jego pieczęcią, odpowiednio.

Można jeszcze dodać, że w młodzieży jest nawet pewna dążność do szlachetności, pewne zrozumienie, iż życie jest wielce wartościowem, że może być zużytkowane tylko raz, i że kierunek jego rozpoczęcia ma wiele do czynienia ze skutkami. W tym czasie wierny ojciec, lub opiekun może mieć znaczne powodzenie, gdy stawi przed rozwijającym się umysłem młodej osoby, słuszne obowiązki jakie ona ma wobec Stwórcy; oraz chwalebny przywilej złożenia swego życia po stronie dobra przeciwko złu, lub po stronie Prawdy przeciwko błędowi. Gdyby te sprawy były więcej oce-

niane, to liczba moralnych bohaterów na świecie została by znacznie pomnożoną.

Inną jeszcze naukę jaką można z tego osiągnąć odnosi się do ślubów. Śluby są sprawami dobrowolnymi. Nikt nie jest zobowiązany podejmować ślubu; lecz ślub raz podjęty powinien być zachowany wiernie, jeżeli błogosławieństwo z tego ma być otrzymane. Nie zalecamy nikomu ślubować ludziom, ani społecznym lub religijnym instytucjom, lecz zalecamy śluby wierności Bogu i Jego sprawie. Lecz ktokolwiek podejmuje ślub powinien pamiętać iż lepiej by mu było nie ślubować, aniżeli łamać ślub; ponieważ łamanie go przyczynia się do osłabienia sumienia i woli, podczas gdy zachowanie, dopomaga do wzmocnienia całego życia i czyni daną osobę więcej odpowiednią, bardziej przygotowaną do Pańskiej służby tak w czasie teraźniejszym, jak i w przyszłości. Pan szuka pomiędzy Swoim ludem takich, co posiadają silny charakter do sprawowania skutecznej służby. W. T. 1915 — 21.

INTERESUJĄCE LISTY.

Do redakcji Straży:

Drodzy bracia w Chrystusie:

W numerze listopadowym Straży wyczytałem dwa artykuły odnośnie przypowieści o dziesięciu pannach. Co się tyczy artykułu br. F. T. to uważam, iż myśli tam podane zgadzają się z Pismem Świętym i z obecnym czasem i należy przypuszczać, że to, co tam jest pokazane wkrótce się wypełni.

Rozbierając przypowieść o dziesięciu pannach warto zauważyć to, co poprzedza tę przypowieść a mianowicie o działalności dobrego i wiernego sługi, jak również o działalności złego sługi; (Mat. 24: 45-51) gdy się to wypełni, TEDY nastąpi wypełnienie przypowieści o dziesięciu pannach. W Piśmie świętem przepowiedziane wydarzenia wypełniają się jedne po drugich i nie może być nic takiego coby przeszkodziło ich wypełnieniu; jedyne przeszkody jakie bywają, to w naszych umysłach i sercach a najwięcej w bronieniu Prawdy.

Wasz w Chrystusie brat, S. N. K.

LIST Z POLSKI.

Umiłowani i drodzy bracia:

Czytając Straż, a nie tylko ja, ale i wiele innych braci i siostr znajdujemy w niej wiele pięknych rzeczy przez które to można odróżnić prawdę od kłamstwa. Spotykamy tam artykuły ze Strażnic pisanych przez Brata Russella a także artykuły w Obronie Prawdy i wierzę silnie, że Ojciec Niebieski i nasz Pan Jezus Chrystus przez swoich sług nie dozwolą, ażeby przeciwnik Boży, a bóg tego świata przez swoje narzędzia miał pomieścić prawdę — naukę Bożą — z fałszem. Tak się działo i jeszcze dzieje, a co możemy zauważyć, że w tak krótkim czasie t. j. od śmierci Brata Russell'a ile się to wyłoniło błędów i różnych myśli ludzkich nie mających podstawy Pisma świętego i

z bólem serca przychodzi się je słuchać, czytać, lub na nie patrzeć.

Pismo Straż, którą Ojciec niebieski rozdziela jako obfity pokarm na czas słuszny przez swych sług a także posyła i nam tu do Polski, z której cieszymy się i radujemy a której otrzymujemy 15 numerów każdego wydania, za które serdecznie dziękujemy najprzód Ojcu niebieskiemu a następnie braciom i siostrom poza oceanem i życzymy Wam błogosławieństwa i powodzenia w pracy na niwie Pańskiej po wszystkie dni żywota waszego z tej strony zasłony i wierzymy mocno, „że praca Wasza nie jest daremna w Panu.” I Kor. 15: 58.

My również bracia i siostry zboru w Borach od Jaworzny i z okolicy tegoż czytamy Straż i pragniemy również wyrazić nasze dziękczynienie braciom w Ameryce za udzielany nam pokarm duchowny.

Jak już wyżej było nadmienione, otrzymujemy co miesiąc 15 numerów Straży, za którą zobowiązaliśmy się płacić w miarę możliwości. Jak dotąd mogliśmy zaledwie wpłacić na ten rachunek 10 złp., które wręczyliśmy bratu Sokołowskiemu a z powodu krytycznych czasów, bezrobocia, i t. p. trudności nie możemy na razie wykonać naszego zobowiązania, to jest uiszczenia się z pozostałej sumy, lecz przy najpierwszej sposobności postaramy się uiścić.

Na ile to będzie wolą Ojca niebieskiego a dla braci możebne, to pragniemy na przyszły 1926 rok otrzymywać w dalszym ciągu Straż, za którą z góry zasyłamy serdeczne podziękowanie a zarazem życzymy braciom w tej żniwiarskiej pracy od Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa wszelkiego błogosławieństwa i powodzenia.

Brat i sługa w Chrystusie
Małopolska

S. S.